GAZETA USTROŃSKA

PRZEJĘLI REMIZĘ

ROMANTYCZNY ZJAZD

KURACJUSZ W ŚNIEGU

Nr 9 (1058) **1 marca 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Zawody dla dzieci zgromadziły liczne rzesze kibiców, głównie rodziców i dziadków. Szczegóły na str. 16. **Fot. W. Suchta**

POTRZEBNY AQUAPARK

Rozmowa z Janem Strągiem, właścicielem wyciągu krzesełkowego na Palenicę

Jak pan sobie poradził z tak dziwną tegoroczną zimą – późny początek, duże mrozy, obfite opady i teraz roztopy?

Mrozy wystąpiły dość wcześnie, jeszcze w grudniu i teoretycznie można by naśnieżać trasy. Jednak problemem okazał się brak wody. Cztery miesiące bez opadów sprawiły, że wysechł potok Jaszowiec i nie mieliśmy skąd czerpać wody. Wyciąg ruszył dopiero 20 stycznia. Straciliśmy najlepszy okres w sezonie czyli świąteczno-noworoczny.

Czy mrozy poniżej 20 stopni Celsjusza utrudniały pracę wyciągu?

Wszyscy narzekali, że jest zimno, a ja twierdzę, że był to kawał pięknej zimy. Naród trochę spanikował, a pomogły w tym media. Wykreowano niemal klęskę żywiołową, padały stwierdzenia, że

(cd. na str. 2)

SESJA WE WTOREK

Nietypowo, bo nie w czwartek, odbyła się sesja Rady Miasta. Były to XVII obrady w tej kadencji, a prowadził je przewodniczący RM Stanisław Malina. Podjęto uchwały m.in. w sprawie Orlika i statutów osiedli. Szczegóły za tydzień.

POTRZEBNY AQUAPARK

(cd. ze str. 1)

szkoły i urzędy trzeba zamykać, ludzi zwalniać z pracy. Najlepiej cały kraj zamknąć, bo jeżeli mróz przyjdzie w zimie, to znaczy, że jest bardzo niedobrze. My korzystaliśmy z pięknej aury, wyciąg działał, woził narciarzy, warunki do jazdy były bardzo dobre.

Terminy ferii rozłożono w Polsce na okres 6 tygodni. Czy jednak dalej przyjeżdża do nas głównie Śląsk?

Różne terminy ferii zimowych dla różnych województw to dobry pomysł, bo mamy narciarzy przez całe 6 tygodni, jednak najwięcej tradycyjnie przyjeżdża ze Śląska.

A widać większy ruch w tygodniu, czy są to przede wszystkim wypady weekendowe?

Przez ostatnie lata bardzo spadła liczba tzw. zimowisk. Dziecięca, młodzieżowa turystyka zorganizowana właściwie przestała istnieć. Jeśli rodziny stać, żeby wysłać dziecko na wypoczynek, to wybierają lato. Młodzi ludzie najczęściej przyjeżdżają na narty z rodzicami, również w tygodniu, ale najwięcej osób jest w soboty i niedziele. Z powodów ekonomicznych Polacy odstawili narty, a bardzo szkoda. Staramy się utrzymywać ceny na poziomie realnym. Jest wiele zniżek, dzieci do 5 lat jeżdżą bezpłatnie. Nie trzeba też od razu kupować sprzętu za duże pieniądze, bo teraz przy każdym wyciągu działa wypożyczalnia. To sprzęt profesjonalnie utrzymany i przygotowany do jeżdżenia. Za przyjemność szusowania na Palenicy od 8 do 16 zapłacić trzeba 45 złotych, więc nie są to duże pieniądze, a wjeżdża się na górę krzesełkami, trasy są bardzo dobrze przygotowane. Jest naśnieżanie, dwa ratraki, oświetlenie. Jestem już teraz jedynym właścicielem kompleksu Palenica i mam nadzieję, że góra odzyska blask.

Skoro mowa o biletach nie mogę nie zapytać o skipassy.

Jest to doskonałe rozwiązanie, o którym mówiliśmy już wiele lat.

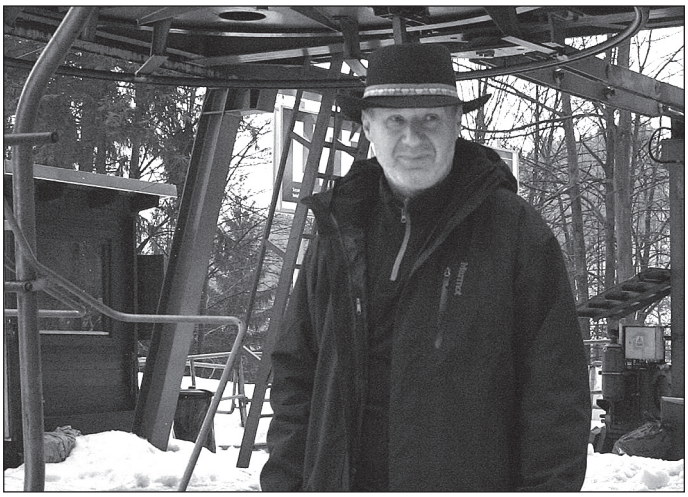

J. Strąg. **Fot. M. Niemiec**

W tej chwili wyciągi nie są już tak wielką atrakcją, jak kiedyś. Powstało wiele nowych obiektów, siłą rzeczy mniej klientów przypada na jeden. Nie można sobie pozwolić na straty. Jeśli Ustroń chce utrzymać poziom sprzedaży usług, to skipassy muszą funkcjonować. Wielki ukłon w stronę miasta, że wspomogły tę inicjatywę, zezwalając na stworzenie tego produktu. Gdyby nie współpraca z Czantorią i prezesem Czesławem Matuszyńskim, to obudzilibyśmy się dzisiaj z ręką w nocniku. Nasz konkurent – Wisła – poszedł bardzo do przodu i jest prekursorem takich rozwiązań w rejonie Beskidu Śląskiego. Powinniśmy iść dalej i połączyć się systemem z Wisłą, a wtedy będziemy bezkonkurencyjni wobec rejonu Szczyrku i Żywiecczyzny.

Przydałaby się jeszcze dobra promocja, wszyscy narciarze, ludzie związani z turystyką wychwalają nasze stoki, ale jakoś w Polsce o nas nie słychać.

Słychać, ale mogłoby być głośniej. Jednak dopiero w tym roku mówimy naprawdę jednym głosem i mamy wreszcie ten skipass, którym możemy zachęcać do przyjazdu. Idealnie byłoby, gdyby jeszcze włączyły się hotele… Niestety na razie ich właściciele nie są zainteresowani, choć nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego. Zachodnia Polska ma to już wypróbowane, podobnie Białka Tatrzańska. Jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji, jeśli chodzi o dojazd z dużych aglomeracji. Mamy ponad 5 kilometrów wspaniałych tras. Do tego kilka tysięcy miejsc hotelowych, zaplecze uzdrowiskowe, odnowę biologiczną. Gdyby to wszystko zaczęło ze sobą współgrać, to Ustroń stałby się najbardziej znanym kurortem narciarskim w kraju.

Czego nam brakuje, oprócz promocji?

Wieczorami Ustroń zamiera, a bardzo potrzebne jest zaplecze rozrywkowe dla narciarzy. Ile czasu można spędzać na stoku? Nawet jeśli cały dzień, to pozostaje wieczór. Trzeba dla narciarzy przygotować ofertę – koncerty, kabarety, biesiady. Wtedy spędzi tu nie tylko dzień, ale i noc, i zostawi znacznie więcej pieniędzy.

Prowadzi pan działalność w dzielnicy, która często określana jest jako zapomniana.

Widzę bardzo duży potencjał w Polanie i Jaszowcu. Niestety blokują decyzje poprzednich Rad Miasta, które uchwaliły taki a nie inny plan zagospodarowania miasta. Ja jako inwestor jestem skrępowany strefami ochronnymi przyrody i przyszłe inwestycje stoją pod dużym znakiem zapytania, jeśli w ogóle będą możliwe. Jeśli miasto posiada jakiś grunt w Jaszowcu czy Polanie, to bezwzględnie powinno wybudować aquapark. Będzie to spełnieniem postulatów mieszkańców, domagających się basenu miejskiego, a dzielnice, w których powstanie, rozkwitną. Są technologie pozwalające tworzyć baseny odkryte latem i kryte zimą. Dzięki nowym technologiom ogrzewanie jest energooszczędne, a dzięki różnym funduszom, między innymi partnerstwu prywatno-publicznemu, możliwe jest przyciągnięcie inwestorów i funduszy z zewnątrz. Sam jestem właścicielem basenu w Międzybrodziu Bialskim i zarabiam na nim. Znam podobne inwestycje po stronie czeskiej i dlatego jestem przekonany, że taki pomysł by wypalił. A jaka chwała przypadłaby obecnym gospodarzom miasta!

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

---

to i owo z okolicy

Aleja Gwiazd Sportu w Wiśle znajdująca się w centrum Wisły ma cztery pamiątkowe tablice. Kolejno odsłaniali je Adam Małysz, Janusz Rokicki, Apoloniusz Tajner i Jan Szturc. Kto będzie następny?

* * *

W przyszłym roku minie 40 lat od wprowadzenia zmian administracyjnych na skutek tzw. gierkowskiej reformy. Właśnie w 1973 roku podcieszyńskie wioski Pastwiska, Boguszowice, Kalembice, Krasna i Marklowice stały się dzielnicami Cieszyna.

* * *

Wisła gościła w ubiegłym tygodniu uczestników Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych. Ponad 150 osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną startowało na Kubalonce w biegach na nartach i rakietach śnieżnych. Patronowała im pierwsza dama RP Anna Komorowska, która dokonała otwarcia igrzysk.

* * *

Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem" stanął w Cieszynie w 1912 roku. Ma zatem okrągłe sto lat. Poprzednio był tu zajazd „Pod Złotą Koroną". Obiekt od kilkunastu lat nie pełni swojej funkcji. Właścicielem „Jelenia" została zagraniczna spółka, która urządziła tu apartamenty. Stoją one puste z braku chętnych. Parter zajmują dwa banki...

* * *

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Cieszynie rywalizowali uczestnicy Światowych Polonijnych Igrzysk Zimowych. Rozegrano tu konkurencje łyżwiarskie w short-tracku, czyli ścigano się na krótkim torze. Startowało kilkudziesięciu rodaków.

* * *

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Należał do Liszków. Przebudowany został w 1760 roku, a kolejnych zmian dokonano w XIX wieku. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60 minionego wieku. Obecnie mają tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i poczta.

* * *

Trzy małe skocznie w Wiśle Centrum czekają na gruntowny remont. Zostały całkowicie wyłączone z użytkowania, ich stan techniczny zagraża bezpieczeństwu młodych skoczków. Jest gotowy projekt przebudowy, a w zasadzie budowy skoczni od zera. Wiślański klub szuka pieniędzy na przeprowadzenie inwestycji, która pochłonie kilka milionów złotych. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

PSZCZELARZE O ZAGROŻENIACH I ZDROWIU

Koło Pszczelarzy w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na spotkanie z dr. Wiesławem Londzinem, dyrektorem Instytutu Przemysłu Organicznego w Pszczynie, wiceprezesem Śląskiego Związku Pszczelarzy, poświęcone współczesnym zagrożeniom dla pszczelarstwa i produktom pszczelim jako szansie na zdrowe odżywianie. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 10 marca o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim.

* * *

WALNE ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na walne zebranie członków, które odbędzie się w poniedziałek 5 marca o godz. 10.00 w Muzeum Ustrońskim. Ponadto w programie niespodzianka z okazji Dnia Kobiet.

* * *

INTERESUJĄCA PRELEKCJA

14 marca (środa) o godz. 17.00 w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbędzie się spotkania z podróżnikiem i reporterem Dariuszem Jedzokiem pt. „Maroko – szlakiem królewskich miast".

* * *

NABÓR DO SEKCJI NARCIARSKICH

Klub SRS Czantoria prowadzi nabór wśród dzieci i młodzieży do sekcji narciarskich. Więcej informacji na stronie internetowej: www. srsczantoria.pl

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Gorgosz	lat 79	ul. Porzeczkowa 19
Hermina Trocha	lat 74	ul. Folwarczna 13
Andrzej Więcławek	lat 83	ul. Stalmacha 11
Erwin Śliwka	lat 67	ul. Lipowa 7
Jan Starzyk	lat 69	ul. Cieszyńska 18
Władysław Tajner	lat 76	ul. Słowików 1
Jadwiga Sajan	lat 61	ul. Harbutowicka 3

KURACJUSZ W ŚNIEGU

We wtorek 21 lutego o godz. 14.45 strażnicy miejscy otrzymali informację, że w śniegu leży nietrzeźwy mężczyzna. Żeby poznać jego dane osobowe strażnicy zawieźli go do Komisariatu Policji w Ustroniu. Tam udało się ustalić tożsamość mężczyzny. Było tym łatwiej, że do siedziby ustrońskiej policji trafiła jego torba podróżna. Wszystko ułożyło się całość. Stróże prawa dowiedzieli się, że to mieszkaniec okolic Częstochowy, przebywający na leczeniu w uzdrowisku. Tego dnia uczcił z kolegami zakończenie kuracji i poszedł na autobus. Udało mu się trafić na przystanek przy ul. 3 Maja. Postawił na ławce torbę z wszystkimi swoimi dokumentami oraz całym dobytkiem i udał się w stronę ul. Słonecznej. Tam został znaleziony. W tym momencie miał do wyboru: albo trafi do izby wytrzeźwień, albo przyjedzie po niego ktoś z rodziny. Wybrał drugą opcję. Na krewnego czekał w komendzie Straży Miejskiej, a o godz. 17.20 odjechał do domu.

Szczególnie zimą strażnicy dość często muszą odwozić do domu ustroniaków, którzy przesadzili z alkoholem. Nie mogą zostawić ich leżących w śniegu, czy na ławce, bo mroźna noc mogłaby się dla nich skończyć odmrożeniem lub nawet śmiercią. Nie jest jednak tak, że samochód straży pełni rolę taksówki. Leżenie w stanie nietrzeźwym na chodniku, w parku, na osiedlu jest zgodnie z prawem zachowaniem nieobyczajnym a za takie grozi mandat. Najczęściej w wys. 100 zł. **(mn)**

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

22 II 2012 r.
Straż Miejska prowadzi szczegółowe kontrole wywozu odpadów komunalnych, w tym nieczystości płynnych z prywatnych posesji. W tym dniu sprawdzano domy przy ul. Leśnej. Pięciu właścicieli ukarano mandatami po 100 zł za nieudokumentowanie rachunkami wywozu ścieków.

23 II 2012 r.
Interweniowano w sprawie padniętej sarny na ul. Katowickiej. Powiadomiono zarządcę drogi, czyli Starostwo Powiatowe w Cieszynie. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez pogotowie sanitarne.

23 II 2012 r.
Po raz kolejny przy ul. Sanatoryjnej sprawdzano, czy kierowcy parkują przed Uzdrowiskowym Zakładem Przyrodoleczniczym. Ukarano jednego kierowcę w wys. 100 zł za postój w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się.

24 II 2012 r.
W dalszym ciągu kontrolowano wywóz odpadów z prywatnych posesji na ul. Leśnej. Tym razem ukarano dwóch właścicieli mandatami po 100 zł za brak rachunków za wywóz ścieków.

25 II 2012 r.
Tego dnia strażnicy dwukrotnie interweniowali w sprawie padniętych saren. Jedna została znaleziona na ul. Myśliwskiej, druga na ul. Nadrzecznej. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzęta zostały zabrane do utylizacji. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20 II 2012 r.
Mieszkaniec Ustronia dostarczył do Komisariatu torebkę z dokumentami, którą znalazł na osiedlu Manhatan. Przedmioty przekazano właścicielce, która je zgubiła.

23 II 2012 r.
O godz. 9.00 na ul. Katowickiej pod samochód ford fiesta wtargnęła sarna. Ulica Katowicka jest miejscem, w którym często dochodzi do podobnych zdarzeń, dlatego też kierując samochodem należy zdawać sobie sprawę, iż nawet na prostym odcinku jezdni może dojść do nieoczekiwanego zdarzenia drogowego.

24 II 2012 r.
Na ul. Lipowej kierująca samochodem renault mieszkanka Ustronia wjechała w przydrożną zaspę. Kierująca samochodem znajdowała się w stanie nietrzeźwym 1,11 mg/l.

ZAKŁAD KUŹNICZY

Karol Grelowski

WYZNACZA

NAGRODĘ W WYSOKOŚCI

10.000 zł

za pomoc w odnalezieniu lub wskazanie sprawcy skradzionych części do prasy ciernej PC 150 (suwaki, płyty do pras, prowadnice, stojaki, koło pasowe, panewki)

tel. 509 016 302, 33 852 79 82

Kradzieży dokonano z Zakładu w Ustroniu-Poniwcu przy ul. Akacjowej (zdarzenie miało miejsce w miesiącu wrześniu 2011).

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo

mea travel LATO 2012 już w sprzedaży!!!

rabaty do 50%, rabaty dla dzieci

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

Między innymi zorganizowano zajęcia plastyczne. Fot. M. Niemiec

FERIE W SZKOLE

Młodzież już zapomniała o feriach, bo drugi tydzień spędza w szkolnych ławach. Jednak nie cała. Nie zapomną tych zimowych wakacji uczniowie Gimnazjum nr 1, bo dla nich wiązały się z ciekawymi doświadczenia, wyjątkowymi spotkaniami. Są zbyt młodzi, żeby pamiętać półkolonie, więc na pewno byli zaskoczeni, że szkoła może być otwarta przez wakacje. Że można tam interesująco spędzić czas.

To jedyna placówka oświatowa w mieście, ale może nawet w powiecie, która nie zamknęła drzwi na klucz w czasie przerwy zimowej. Wróciła do starych, dobrych zwyczajów, gdy szkoła organizowała czas wolny swoim podopiecznym. Załatwiono to minimalnym kosztem, rękami wolontariuszy.

- Co tutaj robicie? – pytam Michała Olszowego, jednego z członków Fundacji Rozwoju Wolontariatu, który reprezentuje Projekt Wolontariat Studencki.

- Bawimy się! – odpowiada wesoło, ale zaraz wyjaśnia dalej. – Realizujemy cykl projektów edukacyjnych, akurat w tym przypadku projekt feryjny.

Bardzo formalnie brzmi, a sprowadza się do prostej idei pracy za wikt i opierunek. Studenci różnych specjalności, o różnych uzdolnieniach wyrażają chęć przyjazdu do szkoły, która zgłosiła się do ich Fundacji. Mój rozmówca jest akurat studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kierunek zarządzanie i marketing, ale przyjechali z nim m.in. studenci stomatologii, psychologii, matematyki.

Zabawiają, uczą dzieci i młodzież za możliwość noclegu i wyżywienie. Wolontariusze są zadowoleni, bo mogą zwiedzać ciekawe miasta i miasteczka w całej Polsce, a uczniowie szkół, do których przyjeżdżają, biorą udział w ciekawych zajęciach,

Ustrońscy gimnazjaliści uczyli się sztuki cyrkowej, a dokładnie kuglarstwa, były zajęcia rozwijające kreatywność, uczące pracy w grupach, typowo plastyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyło się tworzenie graffiti na ścianach tutejszej siłowni.

Wolontariusze przyjechali w Beskidy aż z Lublina.

– Nie macie co robić w Lublinie? – pytam.

– Mamy, ale chcieliśmy zobaczyć Ustroń. Na tym polega idea naszej pracy i cała frajda – odpowiada

Wolontariat studencki działa na terenie całego kraju. Projekty mogą być feryjne, jak ten ustroński, wakacyjne lub odbywające się w czasie normalnej nauki szkolnej. Szkoła zaprasza grupę wolontariuszy, np. studentów chemii, fizyki lub historii, ludzi zajmujących się robotyką, cybernetyką, anglistów, germanistów, którzy w ciągu kilku godzin przeprowadzają bardzo interesujące zajęcia teoretyczne i praktyczne. Najbliżej działających w ten sposób wolontariuszy znajdziemy w Bielsku-Białej. Bardziej rozrywkowe zajęcia prowadzone są podczas wakacji.

– Na terenie naszego miasta lub województwa realizujemy projekty szkolne, ale najwięcej radości dają nam właśnie te wakacyjne. Dzięki nim mamy możliwość wyjechania, zwiedzenia nowych miejsc, poznania innej kultury, innych środowisk, poznania miejscowych wolontariuszy, ich metod pracy i sposobów działania – tłumaczy M. Olszowy i dodaje: – Naszym celem jest urozmaicenie zajęć szkolnych, rozwój dzieci i młodzieży i zarażanie naszą pasją, ideą wolontariatu innych.

Koszty dojazdu wolontariuszy i materiałów przez nich zużytych pokryła Fundacja, noclegi i wyżywienie zapewniło Gimnazjum nr 1 i Szkoła Podstawowa nr 1, bo w zajęciach uczestniczyło 20 gimnazjalistów i 10 uczniów podstawówki. Pieniądze dały Rady Rodziców.

Na koniec pytam jeszcze, jak podoba się grupie z Lublina Ustroń i okolice.

– Bardzo, bardzo, bardzo fajne miejsce. Jesteśmy tu pierwszy raz, bardzo dobra współpraca ze szkołą, wszystko szybko i sprawnie udało się załatwić. Wielu z nas spróbowało po raz pierwszy jazdy na nartach i jesteśmy zadowoleni.

Za „cyrk" w szkole odpowiada nauczycielka wychowania fizycznego G-1 Anna Sikora, która powiedziała, że nawiązanie kontaktu z fundacją było bardzo proste:

– Zarejestrowałam się na ich stronie, pisząc, że nasza szkoła chętnie przyjęłaby studentów i w tym roku niespodziewanie dostałam odpowiedź, że przyjadą zająć się naszą młodzieżą. Dzięki temu byliśmy chyba jedyną szkołą jaką znam, która była otwarta przez całe dwa tygodnie ferii. Najpierw realizowaliśmy projekt z młodzieżą z Karwiny, a w drugim tygodniu wolontariusze prowadzili zajęcia z uczniami. Tematyka zajęć była bardzo zróżnicowana i atrakcyjna dla nastolatków. Jak uczniowie usłyszeli, że będą mogli sobie zrobić legalnie graffiti, to nie mogli uwierzyć. Zajęcia z kuglarstwa widziałam po raz pierwszy i muszę powiedzieć, że nauka żonglowania wciąga.

Pytam, czy były jakieś problemy organizacyjne, czy na przykład dyrektor Leszek Szczypka, nie złapał się za głowę, że studenci wraz z gimnazjalistami chcą roznieść szkołę i to w czasie ferii.

- Nic takiego nie miało miejsca – zapewnia A. Sikora i stwierdza, że trzeba było tylko zastanowić się, skąd wziąć pieniądze na wyżywienie wolontariuszy i tutaj z pomocą przyszły rady rodziców.

Przed nami wakacje, jeszcze jest czas, by skorzystać z oferty Fundacji. Kadra Gimnazjum Nr 1 pokazała, że szkoła nie musi być zamknięta w czasie przerw w nauce, a udostępnienie jej dzieciom i młodzieży nie musi być kosztowne. **Monika Niemiec**

Trwały ślad po wizycie studentów - wolontariuszy. Fot. M. Niemiec

Kostiumy i dekoracje robiły wrażenie... Fot. M. Tomica

GRAND PRIX DLA ENTLICZKA

Powszechne jest występowanie mniej znanych zespołów muzycznych przed koncertami gwiazd. Zwie się to supportem (z ang. wsparcie). Na przykład latem zespół „Ustronsky" supportował „Bajm". Tak zaczynała swoją karierę Nirwana czy Iron Maiden. W Ustroniu zjawisko suportu wchodzi do teatru. Już od kilku lat przed profesjonalistami zapraszanymi na Ustrońskie Spotkania Teatralne występują laureaci Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych. W tym roku ten zaszczyt przypadnie w udziale teatrom: „Prima", „Entliczek-Pentliczek" i „Buratino". Zobaczymy je 14 marca o godz. 10.00 w MDK „Prażakówka".

Jednak najpierw na deskach Miejskiego Domu Kultury trzeba było zdobyć uznanie jurorów. Podczas VII już Przeglądu występy oceniali: Karol Suszka, dyrektor Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyna, reżyser, aktor – przewodniczący, Krystyna Krysta, polonistka, Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu. 21 lutego mieli okazję obejrzeć: zespół teatralny „Entliczek - Pentliczek" z SP 5 (opiekunowie: Agnieszka Szonowska i Janina Barnaś); zespół teatralny „Maski" z G 2 (opiekun: Monika Rzeszótko); teatrzyk szkolny „Buratino" z SP 2 (opiekun: Wiesława Herman); kabaret „Prima" z SP 2 (opiekun: Eryka Szurman).

Grand Prix otrzymał „Entliczek-Pentliczek" z SP 5 i został zakwalifikowany do przeglądu rejonowego w Cieszynie. I miejsce zajął teatrzyk „Buratino", II miejsce „Prima", III miejsce „Maski". Najlepszą aktorką została Kinga Górny, a najlepszym aktorem Szymon Roman, oboje z SP 5. Zwycięzcy otrzymali dyplomy, statuetki i Ustroniaczki. Wszyscy uczestnicy wafelki, latarki, piórniki i długopisy.

Monika Niemiec

...ale przede wszystkim gra aktorska. Fot. M. Tomica

Zdaniem Burmistrza

O zawodach narciarskich na Czantorii mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W lutym, z uwagi na najpewniejszą pogodę zimową, planowane są imprezy i zawody sportowe na śniegu, w szczególności zawody narciarskie na Czantorii.

Marzeniem wielu osób jest przywrócenie Czantorii renomy góry, na której dużo się dzieje, a narciarze oprócz rekreacji mogą sprawdzić się w bezpośredniej rywalizacji. Nie jest to proste zważywszy na kapryśną aurę i ograniczenia związane z jedną naśnieżaną trasą. Od paru lat wszystkie działania prowadziły do udostępnienia w pełnym wymiarze stoków narciarzom. Poszerzono trasy, został wymieniony wyciąg, wprowadzono naśnieżanie i oświetlenie. Ważne jest też utrzymanie stoków umożliwiające ich lepszą eksploatację w różnych wymiarach. Udało się to w dużej części, a przykładem tegoroczny sezon zimowy i luty z dużą liczbą imprez.

Wszystko zaczęło się „Zimowym Pucharem Radia ZET w Beskidzkiej 5". Wtedy rozegrano pierwsze zawody, a poza tym odbyły się różnego rodzaju zabawy i animacje. Później nastąpiła cała seria zawodów narciarskich jak mistrzostwa Polski lekarzy, Puchar Jerzego, Puchar Czantorii, zawody szkolne, a w ostatni weekend trzy duże imprezy wpisujące się powoli w kanon zimowej Czantorii. Z tych imprez można wnioskować jak różnorodną ofertę przedstawia Czantoria.

Zawody dla dzieci z nagrodami w postaci maskotek naszego miasta zdobyły już swoją renomę i cieszą się dużym zainteresowaniem. Jeżeli mówimy o zainteresowaniu, warto przywołać Puchar Czantorii, gdy to wystartowało 180 zawodniczek i zawodników. To zdecydowany rekord, jeżeli chodzi o liczbę uczestników na Czantorii. Romantyczny zjazd parami to nawiązanie do bardzo popularnego Biegu Romantycznego rozgrywanego w lecie podczas Dni Ustronia. Konwencja nietypowa, startuje się parami, a wszystko służy dobrej zabawie. Od paru lat na Czantorii goszczą skiturowcy ze swą dość nietypową rywalizacją polegającą na podchodzeniu na specjalnych nartach pod górę i zjeżdżaniu. To sport cieszący się coraz większą popularnością i dobrze, że takie zawody organizowane są na Czantorii.

Już sama liczba uczestników świadczy o popularności Czantorii, także wśród narciarzy spoza Ustronia. Część osób specjalnie przyjeżdża do naszego miasta na określone zawody, Czantoria występuje z coraz bogatszą ofertą, jest odwiedzana i znana, a to jest jednym z głównych celów działania tego ośrodka. Wszystko zmierza w kierunku większej atrakcyjności tej góry, a co za tym idzie coraz większych rzesz narciarzy i turystów.

Notował: **(ws)**

W obradach uczestniczyła młodzież. Fot. E. Krysta

PRZEJĘLI REMIZĘ

25 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu. Prezes jednostki Tadeusz Krysta witał gości: radną z Lipowca Olgę Kisiałę, naczelniczkę Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Alicję Żyłę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, burmistrza Ireneusza Szarca, komendanta miejskiego OSP Mirosława Melcera. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego druha Józefa Kołdera.

Następnie prowadził obrady druh Karol Małysz. Sprawozdanie zarządu przedstawił T. Krysta. Jednostka liczy 43 członków oraz drużyny młodzieżowe dziewcząt i chłopców. Dla członków jednostki zorganizowano zabawę karnawałową, w wakacje czterech członków drużyny młodzieżowej uczestniczyło w obozie szkoleniowo-wypoczynkowym nad morzem. Uczestniczono ze sztandarem w świętach państwowych i kościelnych. Rozprowadzano kalendarze na 2012 r.

Gratulacje dla J. Bijoka. Fot. E. Krysta

za co udało się zebrać darowizny w wysokości 9.560 zł. Zakupiono wentylator do kuchni oraz szafę chłodniczą. Prezes mówił także m.in.:

- 22 grudnia 2011 roku w kancelarii Notarialnej w Ustroniu z druhem skarbnikiem Andrzejem Polokiem podpisaliśmy akt notarialny w imieniu zarządu jednostki o przejęciu w odpłatne użytkowanie budynku remizy OSP na czas nieokreślony od Miasta Ustroń.

Prezes dziękował druhom za przeprowadzone naprawy, w szczególności wozów bojowych. Dziękował też za uczestnictwo w akcjach, a rodzinom strażaków za wyrozumiałość podczas nieobecności w domu ich bliskich, gdy uczestniczą w akcjach i pracach na rzecz jednostki. Osobne podziękowania skierował do władz miasta, Państwowej Straży Pożarnej, Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu.

W swym sprawozdaniu naczelnik Grzegorz Górniok poinformował, że strażacy z Lipowca uczestniczyli w 13 akcjach, w tym gasili 3 pożary. Zabezpieczano 7 imprez w Ustroniu i 2 w Brennej. Odbywano szkolenia, kursy, uczestniczono dwa razy w ćwiczeniach z Państwową Strażą Pożarną. Zakupiono sprzęt i umundurowanie. Dokonano remontu stara 266.

Skarbnik Jan Polok poinformował, że dochody jednostki w 2011 r. wyniosły 24.421 zł, wydatki 37.980 zł.

Obecni goście dziękowali strażakom za współpracę.

Przyznano odznaki „Za wysługę lat" następującym druhom: za 30 lat Tadeuszowi Wantulokowi, za 10 lat Markowi Jureckiemu, za 5 lat: Arturowi Rysiowi, Łukaszowi Nowakowi, Filipowi Tomiczkowi, Dominikowi Dadejowi, Mateuszowi Łabudkowi, Sławomirowi Pieknikowi, Rafałowi Siemienikowi, Sebastianowi Płonce, Michałowi Górniokowi, Marcinowi Dybczyńskiemu.

Przyznano odznaki Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej - złote: Arturowi Rysiowi, Sławomirowi Pieknikowi, Marcinowi Dybczyńskiemu, Rafałowi Siemienikowi, Michałowi Górniokowi, Sebastianowi Płonce, srebrne: Filipowi Tomiczkowi, Mateuszowi Łabudkowi, Dominikowi Dadejowi, Marcinowi Nowakowi, Sylwestrowi Glajcowi, Dariuszowi Płonce, Danielowi Siemienikowi, Janowi Glajcowi, brązowe: Patrykowi Karchowi, Dawidowi Maryanowi, Danielowi Lipowczanowi.

Z okazji jubileuszu 75 rocznicy urodzin składano gratulacje druhowi Józefowi Bijokowi, a prezes wraz z władzami samorządowymi wręczył mu okazałą rzeźbę św. Floriana. J. Bijok przez 40 lat pełnił funkcję skarbnika. **Wojsław Suchta**

PROTEST

Z dniem 1 marca na Śląsku Cieszyńskim dojdzie do rzezi połączeń kolejowych i autobusowych. Za przyzwoleniem władz zostaną zlikwidowane pociągi Czechowice - Cieszyn - Czechowice, z których rocznie korzysta w samym Cieszynie ok. 75 tys. osób. 1 marca na Śląsku Cieszyńskim dojdzie do likwidacji w soboty, niedziele i święta autobusów z Cieszyna i Skoczowa do Bielska-Białej nie pozostawiając nam alternatywy dojazdu poza ciasnymi puszkami zwanymi busami.

Dojdzie do regresu gospodarczego z powodu braku sprawnej komunikacji publicznej, zwiększenia bezrobocia oraz spadku ruchu turystycznego.

Już teraz bezrobocie sięga 15%, a osoby pracujące w Bielsku, i nie posiadające auta nie mogą w ciągu tygodnia dojechać do pracy na godzinę 6 i wrócić po 22. PPKS Bielsko-Biała likwiduje w tygodniu kursy do Skoczowa z godziny 22.20 i powrotny rano.

Jeżeli nas popierasz przyjdź w piątek 2 marca (około godziny 13) w okolice przejścia dla pieszych w Ustroniu Nierodzimiu w okolice firmy Mokate. Potrzebujemy około 40 osób, będziemy, na ile to możliwe blokować ruch aut. Protest będzie legalny, zgłoszony wcześniej na policji. Tel. 504-804-812. **Organizatorzy**

Kamil Ratka, Przemysław Szczepanek

MOCNA STRONA G2

Co ma wspólnego tort, dyrektor oraz uczniowie Gimnazjum nr 2? Istotnie – wydawać by się mogło, że niewiele… a tu niespodzianka! Otóż pani dyrektor Iwona Werpachowska nie miała wyjścia… Słowo się rzekło i trzeba było wywiązać się z obietnicy danej uczestnikom rejonowego etapu konkursów przedmiotowych, którzy mieli obiecane spotkanie przy torcie, jeżeli do finałów konkursów przedmiotowych wejdzie 50% uczestników etapów rejonowych. No i co? Udało się! Finalistów jest 13, a mianowicie: 3 matematyków – Zygmunt Loter, Alex Porębski, Patryk Cholewa, 4 biologów – Magdalena Hombek, Wojciech Karchut, Klaudia Szarzec, Filip Wałach, 2 geografów - Robert Troszok, Szymon Szlauer, fizyk – Alex Porębski, chemik – Patryk Cholewa oraz historyk – Dawid Ochodek, który uzyskał również awans do finału konkursu wiedzy o społeczeństwie. 11 uczniów reprezentuje naszą szkołę w finałach wojewódzkich z zakresu przedmiotów ścisłych. Jest to ogromny sukces gimnazjalistów z „dwójki" i ich nauczycieli, nie mający precedensu w dotychczasowej historii gimnazjów ustrońskich! W obliczu takiego sukcesu pani dyrektor: udała się do cukierni, zakupiła 2 smaczne torty, zaprosiła finalistów i ich rodziców oraz nauczycieli: Iwonę Brudną-Warchał, Barbarę Górniok, Lucynę Herok, Edytę Knopek, Katarzynę Szewieczek, Justynę Szołtys, Katarzynę Wojtyłę i samą siebie (wszak przygotowywała Dawida do konkursu z wos-u), następnie pogratulowała wszystkim obecnym sukcesu, wręczyła finalistom pochwały dyrektora, wygłosiła przemówienie i w końcu pozwoliła wszystkim na delektowanie się pokrojonym przeze mnie tortem.

Grażyna Tekielak

W dawnym USTRONIU

Szkolenie ratowników Sekcji Cieszyńskiej - Grupy Beskidzkiej GOPR. Stożek - początek lat 70-tych. Trzon sekcji stanowili wtedy ustroniacy. Na zdjęciu od lewej: 1- Henryk Czyż, 4 - Jan Misiorz, 5 - Karol Gomola, 7 - Tadeusz Kozik, 8 - Zdzisław Pokorny, 9 - Zenon Kawecki, 11- Andrzej Georg.

Zdjęcie przyniósł i opisał **Zenon Kawecki.**

Zawodnicy prezentowali dobry styl ... Fot. W. Suchta

ZAWODY SZKOLNE

21 lutego na polanie Solisko na Czantorii rozegrano Mistrzostwa Ustronia Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Narciarstwie Zjazdowym o Puchar Burmistrza. Te coroczne zawody dają możliwość sprawdzenia swych umiejętności najlepszym ustrońskim zjazdowcom, ale także tym, którzy na nartach jeżdżą rekreacyjnie w dni wolne. Widać to na stoku, przy czym nie spotkałem się z sytuacją, by ktoś uszczypliwie komentował pewne niedostatki techniczne startujących kolegów. Przeważa sympatia i dobra zabawa. Oczywiście ci trenujący i startujący w zawodach muszą pokazać swą klasę. W tym roku najlepszą dziewczyną była, mająca już za sobą starty na międzynarodowej arenie, Katarzyna Wąsek, wśród chłopców walczący w czołówce krajowej Mieszko Kuczański. Wystartowało 39 dziewcząt i 48 chłopców a ponadto 11 uczniów Zespołu Szkół Ponadginazjalnych. Najliczniej reprezentowana była kategoria chłopców szkół podstawowych. Najbardziej zacięta rywalizacja wśród gimnazjalistów – szósty miał straty 0,7 sekundy do zwycięzcy.

... ale bywało i tak. Fot. W. Suchta

Wyniki:

Dziewczęta klas IV-VI: 1. Natalia Heczko (SP-2), 2. Rozalia Warzecha (SP-1), 3. Julia Heczko (SP-2), 4. Aleksandra Ziółkowska (SP-3), 5. Wiktoria Fober (SP-6), 6. Małgorzata Szewieczek (SP-2), 7. Martyna Kołatek (SP-2), 8. Arleta Adamczyk (SP-2), 9. Julia Bereżyńska (SP-2), 10. Patrycja Szarzec (SP-6).

Gimnazjalistki: (1. Katarzyna Wąsek (G-2), 2. Wiktoria Kukuczka (G-1), 3. Aga Stępowska (G-1), 4. Agnieszka Hyrnik (G-1), 5. Weronika Kłósko (G-2), 6. Aleksandra Malina (G-2), 7. Karolina Szlęk (G-2), 8. Adriana Adamczyk (G-2), 9. Karolina Stojda (G-2), 10. Martyna Żwak.

Chłopcy klas IV-VI: 1. Paweł Wąsek (SP-1), 2. Marcin Oświecimski (SP-1), 3. Filip Kluz (SP-2), 4. Kacper Żelazny (SP-1), 5. Przemysław Kuszel (SP-3), 6. Łukasz Panek (SP-2), 7. Konrad Zając (SP-6), 8. Dawid Hussar (SP-3), 9. Marcin Banasiak (SP-2), 10. Grzegorz Hussar (SP-3).

Gimnazjaliści: 1. Mieszko Kuczański (G-2), 2. Tomasz Maciejowski (G-1), 3. Michał Brachaczek (G-1), 4. Michał Gomola (G-1), 5. Amadeusz Tyszkowski (G-2), 6. Mateusz Matuszyński (G-2), 7. Kacper Kostka (G-2), 8. Maciej Pszczoła (G-1), 9. Robert Szarzec (G-1), 10. Grzegorz Brunner (G-2).

Spośród uczniów ZSP najlepszy był Mateusz Śliwka, 2. Michał Procner, 3. Tomasz Bukowczan.

W rywalizacji szkół punktowano miejsca od 1 do 6. Szkoły Podstawowe: 1. SP-2 (46 pkt.), 2. SP-1 (25 pkt.), 3. SP-3 (13 pkt.), 4. SP-6 (6 pkt.). Gimnazja: 1. G-1 (48 pkt.), 2. G-2 (42 pkt.).

Wojsław Suchta

ZIMA Z KOSZYKÓWKĄ

W sobotę, 3 marca sekcja koszykówki TRS „Siła” zaprasza dzieci z rodzicami oraz młodzież gimnazjalną na warsztaty koszykarskie, które odbędą się w nowej hali przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Gry i zabawy poprowadzą: była pierwszoligowa zawodniczka Ewa Deda oraz trenerzy Adam Deda i Michał Gancarz. Początek o godz. 13.30. Zgłoszenia mailem: nowy2326@wp.pl lub telefonicznie: 604-676-977. Obowiązują stroje sportowe. Udział bezpłatny.

Chłopców szkół ponadgimnazjalnych koszykarze z „Siły” zapraszają do udziału w swoim otwartym treningu - 3 marca o godz. 15.30.

OPTYK expert
NOWA promocja
oprawy okularowe za 5zł*
i
bezpłatny pomiar wzroku
www.optykexpert.net
Ustroń, ul. A. Brody 4
tel. 33 854 58 07, 607 931 097
* przy zakupie całych okularów, dot. wybranych modeli

REWANŻ CHŁOPCÓW

25 lutego zespół piłki ręcznej dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1 wziął udział w turnieju o Puchar Beskidów w Trzyńcu. Po raz pierwszy miał możliwość rywalizacji z zespołami ligowymi. Dziewczyny grały ambitnie i walecznie z bardziej doświadczonymi koleżankami. Pierwszy i drugi mecz przegrały: z HC Ostrava 6:12, z TJ TZ Trinec 6:7. Zremisowały z Trzyńcem 5:5, na koniec spotkała je porażka z Sokolem Karvina 1:8. Ostatecznie zespół zajął szóste miejsce. Dzień później swój turniej w Trzyńcu rozgrywali chłopcy z MKS Ustroń. W pierwszym meczu spotkali się z bardzo mocnym zespołem Sokol Ostrava, z którym rok temu, debiutując w imprezie, przegrali 9:24. Tym razem po bardzo dobrym spotkaniu wygrali pewnie 19:13. W drugim meczu ulegli HCB Karvina, w trzecim pokonali gospodarzy TJ TZ Trinec i zajęli drugie miejsce. **(PB)**

ŚLĄSKI KADROWICZ

26 lutego drużyna młodzików Kuźni Ustroń wzięła udział w Halowym Turnieju organizowanym przez zaprzyjaźniony klub Mieszko Piast Cieszyn. W turnieju rywalizowano w dwóch grupach i grano systemem „każdy z każdym”. I grupę stanowiły zespoły: Piast Cieszyn I, Sparta Katowice, BKS Bielsko-Biała, Akademia Piłkarska Żywiec. II grupę: Piast Cieszyn II, Rekord Bielsko-Biała, Koszarawa Żywiec, Kuźnia Ustroń. W fazie grupowej Kuźnia wygrała z Piastem 1:0 (bramkę strzelił Dawid Bielicki), później Kuźnia przegrała z Rekordem 0:4, wygrała z Koszarawą 1:0 (Jakub Chmiel). Ustroński zespół zajął drugie miejsce. W spotkaniu półfinałowym walka była zacięta, a o wyniku zadecydowała pechowa końcówka. dająca zwycięstwo Akademii Piłkarskiej Żywiec. Wynik spotkania 1:2 (D. Bielicki). W meczu o III miejsce nasi młodzicy pokonali Spartę Katowice 1:0, a decydującą bramkę strzelił J. Chmiel. Końcowa klasyfikacja wyglądała następująco: 1. Rekord B-B; 2. Akademia Piłkarska Żywiec; 3. Kuźnia Ustroń; 4. Sparta Katowice.

Ustroniacy wystąpili w składzie: Jan Śliwka, Dawid Bielicki, Jakub Chmiel, Grzegorz Jasiński, Adam Kubok, Olaf Całus, Patryk Pruszkowski, Patryk Lach, Dawid Foldyna, Łukasz Panek.

Najlepszym zawodnikiem Turnieju został wybrany jednomyślnie przez wszystkich trenerów zawodnik Kuźni Jakub Chmiel! Warto wspomnieć, że młody piłkarz jest z rocznika 1999 a więc rywalizował z zawodnikami o rok starszymi. Oprócz tego, jako pierwszy od długiego czasu i jako jedyny z naszego powiatu został powołany przez Polski Związek Piłki Nożnej do kadry Śląska rocznika ‘99. W XVI Młodzieżowym Turnieju o Puchar Prezydenta Zabrza zdobył 2 bramki, dzięki czemu otrzymał powołanie na kolejne występy. W marcu weźmie udział w zgrupowaniu kadry Śląska. **(mn)**

Przy piłce Jakub Chmiel. **Fot. W. Suchta**

PRZYGARNIJ zwierzaka!

IRMA

Irma to średniej wielkości, krótkowłosa, ładna suczka. Jest przyjazna, wesoła, lubi biegać i jest ciekawa świata. Ma około 2 lata. Została znaleziona 18 lutego w Ustroniu i trafiła do schroniska w Cieszynie. W dniu znalezienia miała na sobie drobną kolczatkę. Teraz czeka tam na swoje nowe miejsce, na swój dom. W schronisku można pytać o nią pod numerem ewidencyjnym 90/2012.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

W KRAINIE FIORDÓW

Bardzo szeroki jest krąg zainteresowań ustroniaków. Zajmuje ich wszystko co związane z ich małą ojczyzną i stąd zawsze pełna sala Muzeum Ustrońskiego na promocjach lokalnych wydawnictw, jubileuszach szanowanych osób, wystawach rodzimych twórców. Jednak opowieści o podróżach tak samo gwarantują wysoką frekwencję i brak wolnych krzeseł.

Podczas zwiedzania świata na mapie przewodnikiem bardzo często była i jest Anna Guznar, wieloletnia dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Wantuły w Ustroniu, turystka, podróżniczka, globtroterka. Dzięki niej w latach 90. było tyle spotkań podróżniczych, że stworzono cykl, najpierw pod nazwą „Bez paszportu i dewiz" a potem „Bez paszportu i biletu". Mieszkańcom naszego miasta opowiadała już m.in. o zielonej Bawarii, galopem wyruszyła do Katalonii, opiewała Petrę - ósmy cud świata i z Nepalu delektowała się widokiem najwyższych gór świata. Zorganizowała też spotkanie retrospektywne, podczas którego prześledziliśmy szlak wszystkich jej podróży.

Jednak najbardziej emocjonujący był jej wykład o Indiach zatytułowany „Zapomnieć o Varanasi". Razem z prelegentką podróżowaliśmy wtedy po kraju, którego nie można zrozumieć, ale można pokochać, kraju wielkich kontrastów i najpiękniejszych ludzi, świętych krów i parszywych psów, analfabetów i uniwersytetów na najwyższym poziomie. Bo największą zaletą relacji Anny Guznar są właśnie emocje. Jeśli było zimno, to na pewno o tym powie, jeśli brudno, nie omieszka wspomnieć. Ale też zachwyci się kwiatami, domami, ogrodami, targowiskami, ludźmi. I znowu zirytuje drożyzną, biurokracją, zasmucą ją zaniedbania. To wiedza, której często brakuje w przewodnikach. Ale informacje encyklopedyczne, jakże by inaczej, dyrektor Biblioteki również przedstawi. Zawsze i na samym początku. Żeby było jasne, jaka jest powierzchnia omawianego kraju, ludność, historia, kultura, gospodarka. Kto rządzi, jaką walutą płacimy, jakich wybitnych synów i córy ziemia wydała i właściwie dlaczego zasługuje na naszą uwagę.

Anna Guznar w Muzuem.

Nie inaczej było, gdy końcem stycznia w Muzeum Ustrońskim opowiadała o kraju fiordów i trolli czyli o Norwegii. Wyszukała bardzo dużo fotografii, żeby zobrazować wszystko co w Norwegii najcenniejsze, najbardziej charakterystyczne, najpiękniejsze. Można było zobaczyć również jej zdjęcia. Było i poważnie, i dowcipnie. Ciekawe, gdzie przewodniczka Anna Guznar zabierze nas następnym razem.

Monika Niemiec

Nadeszły roztopy i zaczęła spływać kra. Na zdjęciu zwały lodowych bloków na Wiśle w Polanie. Fot. W. Suchta

JEDYNY TAKI BAL

Czas bali i wielki karnawał dobiegł końca. W środę 15 lutego w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu pensjonariusze mieli swój własny bal ostatkowy na Dzikim Zachodzie. Sala w klimacie kowbojskim i westernu: papierowe konie, ogromne kaktusy, butelki, naczynia, jak to dawniej w znanych saloonach. Zwierzęta, plakaty poszukiwanych, czyli listy gończe. Wszyscy ubrani w kraciaste koszule, kapelusze tańcowali i bawili się przy dźwiękach muzyki. Oprawę muzyczną zapewnił Radosław Itner. Tytułem wstępu dyrektor Domu Ilona Niedoba przywitała wszystkich przybyłych i mieszkańców.

Przyjechało wielu gości z zaprzyjaźnionej „Pogodnej Jesieni" z Cieszyna oraz Domu z Czeskiego Cieszyna. Pogoda nie dopisała i niestety nie dotarła grupa gości z Miechowic z Bytomia.

Pyszne jedzenie: kotlet z „bizona", galaretka z nóżek, barszcz, krokiety, smakołyki, przekąski i oczywiście pachnące pączki i ciasto wypiekane przez kucharzy w Miejskim Domu Spokojnej Starości. Nie zabrakło tańców i dobrej zabawy. Nawet osoby na wózkach inwalidzkich bawiły się ze wszystkimi. W przerwach między tańcami odbyły się konkursy. Polowanie na bizona, poszukiwanie złota, połów ryb, łapanie na lasso czy strącanie butelek whisky. Wszystko jak na prawdziwym Dzikim Zachodzie, tylko nie było prawdziwych naboi, a złoto zastąpiły złote guziki. W każdym z konkursów brały udział cztery grupy, które zbierały punkty do ogólnego podsumowania. Wszyscy dostali piękne prezenty i upominki. Każdy z uczestników mógł sobie zrobić zdjęcie ustawiając się za płótnem. Wyglądając przez wycięte dziury, wcielał się w prawdziwego kowboja.

To był naprawdę udany bal. Do godziny 19.00 wszyscy tańczyli, bawili się. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się razem w tym samym składzie i tak samo chętni do zabawy.

Jot-ef

AGENCJA POCZTOWA

- znaczki, polecone, paczki, przelewy

SERWIS UBEZPIECZENIOWY

Ubezpieczenia:
- komunikacyjne, podróże (OC, AC, NNW)
- dom, mieszkanie, firma
- rolne, polisy na życie

www.ubezpieczenia.ox.pl

BIURO PODRÓŻY „Ustroń Travel"

www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO

43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb.

Skuteczna obrona ustrońskich gimnazjalistek. **Fot. W. Suchta**

ZAGRAJĄ W POWIECIE

W ubiegłym tygodniu w sali Szkoły Podstawowej nr 2 rozegrano zawody międzygminne w siatkówce chłopców i dziewcząt. Turniej międzygminny obejmuje najlepsze gimnazja z Istebnej, Wisły, Goleszowa i Ustronia. Zwycięzca awansuje do powiatowego turnieju mistrzowskiego. We wtorek dziewczęta z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu wygrały pewnie z gimnazjalistkami z Goleszowa. Nie przyjechały drużyny z Wisły i Istebnej. Chłopcy z ustrońskiego G-2 wygrali z Wisłą mającą w swym gimnazjum klasę sportową ze specjalizacją w grach zespołowych. Do rywalizacji nie przystąpili gimnazjaliści z Goleszowa i Istebnej.

Ludkowie kochani

Jako też to je fajnie bez tego mroziska! Jak sie wyńdzie na pole, a choć śniyg jeszcze leży, taki hołdy zmazane, że aż nielza sie na to dziwać, to już ptoszki szumnie śpiywajóm jakby też miały nadzieje na rychłóm wiosne. Jo też je rada i ni mogym sie doczakać aż już bydzie łoto z 10 gradów na plusie, cobych mógła hónym do strzewików jakich hópnóć. Bo w tych zimowych charbołach biyda już wydzierżeć. Łoto przijechali z mantlami aż spod Wadowic i sprzedowali na Prażakówce rozmaitóm łoblyczke wierzchnióm dlo bab i chłopów za pół cyny. Też żech sie złakómiła i zozdrziła na ty szróty, bo wszyndzi sie łogłoszali, nó i doista było w czym wybiyrać. Łoto baji kożuchy za 150 zł, a taki wiosynne mantle po 120. Prugowałach jedyn, drugi, łoglóndałach sie w zdrzadle, aż przisła moja kamratka i tak mie strasznucnie namowiała, żech zdziwoczała i nabyła beżowy mantel, taki kawa z mlykym i jeszcze modróm letnióm weste i za wszystko zabuliłach dwie stówki. Przisłach do chałupy i rozmyślałach po co mi do piernika tela łobleczo? Dyć sie już w szafach nie mieszczym. Zawziyłach sie i przeglóndłach wszycki łodmaryje. A tam szaty, spodki, mantle, co już nie łoblykóm pore roków. Co jyno było w szafie, a nie chodzym w tym, wcisłach do takigo wielucnego miyszka i kansik to wystawiym biydniejszym łody mnie. A, że móm nowóm łoblyczke, tóż chyntnie sie przekożym i pujdym na przedwiosynny szpacyrek. I choć sie jeszcze nie zielyni, to aspóń tych ptoszków posłóchać i do słóneczka gymbe wystawić.

Nale ludkowie złoci, jak tyn śniyg stajoł, to dlo smiłowanio, dziepro widać jako strasznie szpatnie je na chodnikach i aji kole niejednej chałupy. Dyć szłach łoto jyno ku poczcie, a tam po chodniku tela capartu, że to aż gańba. Nale, kaj indzi też tak samo! Nó, kaj sie podziwosz pełno guwiyn łod psów, plastików, puszek po piwsku. Na dyć chyćmy sie jakich porzóndków, coby te wiosne godnie prziwitać. Kiedysi sie ukludzało wszelijaki kram przed piyrszym majym. Teroski nie łodprawio sie piyrszego maja, tóż chyćmy sie już! Jo sama sie zgibóm i niejedyn papiórek, czy insze hobo podniesym. Ale musi być nas wiyncyj! Dyć to je naszo dziedzina, cóż powiedzóm insi jak tu przijadóm? ***Hela***

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Gregory David Roberts – „Shantaram”

Powieść przygodowo-podróżnicza z akcją w Indiach. Opowiada prawdziwą historię samego autora: buntownika i pisarza, będącego na bakier z całym światem.

Emma Donoghue – „Pokój”

Opowiedziana głosem małego chłopca ciepła i wzruszająca powieść nominowana do prestiżowej nagrody Bookera.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

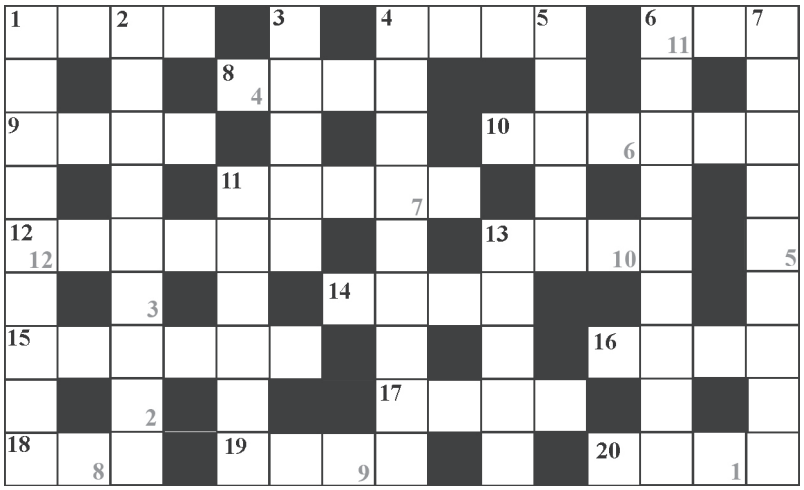

POZIOMO: 1) niepojęte zjawiska, **4)** europejski grosz, **6)** w adresie, **8)** gimnastyczna, **9)** imię żeńskie, **10)** utwór literacki, **11)** konie czystej krwi, **12)** brzmią w kościele, **13)** mazurskie wczasowisko, **14)** twarz, **15)** kraj w Afryce, **16)** czeski ojciec, **17)** procenty marynarzy, **18)** mała Alicja, **19)** śpiewane w operze, **20)** wypływa z wulkanu.

PIONOWO: 1) słodka tabliczka, **2)** gadanie pod publikę, **3)** z Rysami, **4)** słynny angielski uniwersytet, **5)** impreza handlowa, **6)** zimny półwysep, **7)** silny wybuch, **11)** Anna dla bliskich, **13)** ściganie kogoś.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 9 marca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 7

NARTY NA CZANTORII

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Barbara Fojcik** z Ustronia, ul. Spokojna 29. Zapraszamy do redakcji.

BLIŻEJ NATURY

BÓBR (2)

Przez stulecia bobry traktowano niczym szkodniki, odpowiedzialne za podtapianie i zalewanie nadrzecznych pól uprawnych oraz lasów. Wielu mniej lub bardziej prawdziwych i zadeklarowanych wielbicieli drzew i kniei przysłowiowy „szlag trafiał", kiedy przechadzając się nad bobrową rzeczką, zamiast pięknych drzew napotykali bezleśne połacie ze sterczącymi „ostrokołami" pniaków. To właśnie pnie ściętych drzew oraz poprzegradzane drewnianoziemnymi tamami strumienie i potoki, są najłatwiej dostrzegalnym dowodem obecności na danym terenie bobrów.

Bobry to zwierzęta monogamiczne i wybitnie rodzinne. Bobrza rodzina, składająca się z rodziców i potomstwa, które nie ukończyło jeszcze 2. roku życia (starsze opuszczają rodzinne gniazdo i wyruszają, aby założyć własne), wspólnymi siłami buduje w brzegach rzek – tam, gdzie tylko znajdą ku temu odpowiednie warunki – ziemne nory z wejściem zawsze umieszczanym pod powierzchnią wody, co utrudnia dostęp nieproszonym gościom. Ziemne domostwa bobrów to całkiem spore obiekty budowlane, składające się z kilku komór gniazdowych i to często ułożonych piętrowo, z korytarzami o długości przekraczającej nawet kilkadziesiąt metrów. Bobrom zdarza się kopać nory w sztucznie usypanych obwałowaniach rzek, co ludzkiej sympatii raczej tym zwierzętom nie przynosi. Jeśli poziom wody jest zbyt niski, a brzegi cieku niezbyt dogodne, bobry pokazują swą budowniczo-konstruktorską maestrię budując tamy, których podstawowym budulcem są kłody i gałęzie drzew, pozlepiane i uszczelnione mułem, kawałkami darni lub roślinami. Dzięki tamom podnosi się poziom wody i tworzy się staw bądź rozlewisko, co ułatwia bobrom pływanie, transport ściętych gałęzi i kłód. Woda oczywiście zakrywa także otwory wejściowe do *żeremi*, czyli bobrzych „gniazd", wyglądających niczym chaotycznie ułożona sterta gałęzi posklejanych mułem, o wysokości nawet do 3,5 m. W takim ziemno-drewnianym kopcu kryje się zazwyczaj jedna komora mieszkalna, do której dopływ świeżego powietrza zapewnia otwór wentylacyjny. Bobrza tama zmienia oczywiście warunki siedliskowe w najbliższym otoczeniu – część terenu zostaje zalana, podnosi się poziom wód gruntowych, co zapewnia odpowiednie warunki siedliskowe dla wielu gatunków innych zwierząt, a także roślin będących pokarmem bobrów.

Latem bobry odżywiają się głównie roślinami wodnymi oraz rosnącymi wzdłuż cieków wodnych. Późną jesienią ich dieta zmienia się i do wczesnej wiosny bobry muszą zadowolić się liśćmi, pędami i korą z gałęzi drzew i krzewów, zgromadzonych w podwodnych spiżarniach. Najchętniej ścinane i zjadane są przez te zwierzęta topole (zwłaszcza osika), wierzby, w nieco mniejszym stopniu leszczyny oraz brzozy. Z samego menu oraz wykorzystywanego budulca widać wyraźnie, że bobry byłyby kompletnie bezradne bez odpowiednich narzędzi, w jakie wyposażyła je natura, czyli w odpowiednio mocne i ostre zęby. Spośród nich najważniejszą rolę pełnią mocno wysunięte do przodu siekacze – zwłaszcza górne. Mogą one uchodzić za swego rodzaju znak rozpoznawczy bobrów, co zresztą skrzętnie wykorzystywane jest choćby w reklamach past do zębów, jakże chętnie posługujących się wizerunkami tych zwierzaków. Mocne zęby rosnące przez całe życie, nie tylko umożliwiają skuteczne i szybkie ścinania nawet sporych rozmiarów drzew (na zdjęciu – ślady bobrzych zębów na pniaku wierzby), ale wręcz wymagają ciągłego ścierania i zużywania. Ponoć pojedynczy dorosły bóbr potrzebuje tylko kwadransa, aby powalić osikę o średnicy pnia 30 cm. Przy tym bobry nie ścinają byle jak, ale w sposób przemyślny, tak aby drzewo upadło w stronę rzeki czy jeziora, co po prostu ułatwia zwierzakom dalszą „obróbkę" drzewa.

Ścinanie drzew, przegradzanie cieków wodnych tamami i zalewanie nadrzecznych pól i lasów, to nie jedyne przyczyny, dla których człowiek tak żywo „interesuje się" bobrami, dostrzegając w nich wyłącznie „samo zło". Przez wieki bobry były typową zwierzyną łowną z uwagi na bardzo cenione futra – szczególnym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza futra o ciemnej, wręcz czarnej sierści. Pozyskiwano także mięso bobrów, ale nie ze względu na ich niezwykły smak, specjalny aromat lub inne niezwykłe walory. Zdaje się, że to Tomasz z Akwinu – żyjący w XII wieku jeden z *doktorów Kościoła* – uznał bobry za… ryby, z racji ich mocno związanego z wodą trybu życia oraz rybi, pokryty łuską ogon. Jak wiadomo zjadanie ryb w czasie postu nie jest żadnym występkiem lub dowodem zepsucia i moralnego upadku. Nic więc dziwnego, że mięso bobrów cieszyło się przez długi czas niezwykłą, choć w istocie nie do końca zasłużoną popularnością. Poszukiwanym towarem był również tzw. strój bobrowy, czyli *kastoreum* – wydzielina przyodbytowych gruczołów tych zwierząt. Coś, co służy bobrom do pielęgnacji futra oraz – w połączeniu z moczem – do znakowania swego terytorium, wśród ludzi przez wieki uchodziło za skuteczne remedium na bolesne miesiączki, napady histerii, zbyt niskie ciśnienie krwi, bóle głowy i migreny, czy wręcz hipochondrię. Ponadto kastoreum bobrów – obok np. ambry, cybetu czy piżma – to substancja wciąż ważna dla przemysłu kosmetyczno-perfumeryjnego. Bobrze sadło również było cenionym medykamentem dla naszych przodków, czego literackim dowodem jest choćby sposób leczenia dolegliwości Maćka z Bogdańca w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza.

Efekt tego zainteresowania dla bobrzej społeczności mógł być tylko jeden. O ile w średniowieczu bobry na ziemiach polskich występowały powszechnie, to już ówczesnym władcom świtała myśl, że są to zwierzęta zbyt cenne, aby polować na nie mógł każdy, czyli byle kto. Bolesław Chrobry zakazał polowania na bobry w królewskich włościach, rezerwując ten przywilej wyłącznie dla siebie. Jednak już w XIII wieku liczebność bobrów zaczęła spadać i na nic zdały się kolejne próby prawnych zakazów i ograniczenia polowań oraz kar za niszczenie ich tam i żeremi. W XIX wieku bobry występowały jedynie lokalnie we wschodniej części dawnych polskich ziem. Początek ubiegłego wieku to prawdziwa klęska dla tego gatunku: w Europie doliczono się zaledwie 2.000 bobrów! W 1928 r. szacowano, że w Polsce żyło zaledwie 235 bobrów, a w 1939 r. – około 400. Po II wojnie światowej, w nowych granicach naszego kraju żyła przysłowiowa garstka bobrów, a najniższe szacunki, na jakie się natknąłem mówią o 130 bobrach zamieszkujących w Polsce w 1958 r. oraz 270 w roku 1966. Dzisiaj bobrów *ci u nas dostatek*, a liczebności polskiej populacji tego gatunku – według Głównego Urzędu Statystycznego – wyniosła na koniec 2010 roku ni mniej ni więcej, ale 68.993 osobniki!

Co takiego wydarzyło się w ciągu niespełna pół wieku? Doceniliśmy rolę bobrów w renaturalizacji środowiska i krajobrazu, w zwiększaniu retencji wody, w przywracaniu i utrzymaniu siedlisk wilgotnych (w tym bagien i torfowisk) oraz związanych z nimi innych roślin i zwierząt. Przede wszystkim skuteczny okazał się program aktywnej ochrony bobrów. Przesiedlenie, hodowanie i wypuszczanie na wolność kolejnych pokoleń bobrów, w ciągu raptem 30-40 lat sprawiło, że gatunek ten z rzadkiego stał się gatunkiem prawie że powszechnym, śmiało kolonizującym coraz to nowe regiony Polski. Co ciekawe, bóbr świetnie przystosowuje się do miejsc już zmienionych i przekształconych przez człowieka, wprowadza tam własne porządki, przez co coraz głośniej i śmielej mówi się o konieczności odstrzału sporej części bobrzej populacji. Czyżby historia miała się kołem potoczyć?

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

TRS Siła Ustroń, od lewej stoją: Adam Deda, Arkadiusz Siedlaczek, Piotr Czempiec, Kamil Brzozowski, Marcin Zientek, Karol Nowak, Piotr Biłko, Dawid Czarniak, Damian Brzozowski, Przemysław Madzia, Jakub Cieślar. W przysiadzie Marcin Drózd, Jarosław Raszka. Fot. K. Fober

RUSZYŁA LIGA KOSZA

Ruszyła XXX edycja bielskiej ligi koszykówki. W pierwszym meczu sezonu, Nasi koszykarze pokonali zespół z Bielska-Białej 65-45.

- „Poza kilkoma pierwszymi minutami, gdzie mieliśmy niezgranie w obronie, mecz rozgrywał się pod nasze dyktando. Pewna gra w ataku pozycyjnym oraz przyzwoita obrona umożliwiły sprawdzenie wszystkich 12 zawodników zgłoszonych do pierwszego składu. Na ten sezon zbudowaliśmy całkiem wyrównany zespół, choć rozpiętość wiekowa to 20 lat. Mocno pracowaliśmy nad kondycją i dynamiką, efekty tej pracy są widoczne. Brakuje nam trochę pewności siebie, która jednak musi przyjść z kolejnymi meczami, i nie pozostanie nam nic innego jak osiągnięcie lepszego wyniku niż w poprzednim sezonie, czyli walka o podium w II lidze - powiedział po meczu trener drużyny Adam Deda.

- Jestem zadowolony z gry naszego zespołu, mamy dobry skład, jak na razie najlepszy jaki mogliśmy zorganizować, widać efekty treningów oraz wielką mobilizację u każdego z naszych zawodników. Na boisku panuje dobra atmosfera, wspieramy się wzajemnie na ile to możliwe. Naprawdę aż chce się grać. Trochę nie jestem zadowolony z własnej skuteczności, nie mogłem się wstrzelić, oddałem kilka niepotrzebnych rzutów, ale bardzo się cieszę, że mimo to wygraliśmy ze sporą przewagą. Jak każdy z nas z niecierpliwością czekamy na kolejny mecz - mówi Dawid Czarniak, kapitan drużyny. **(AD)**

Wieczorny slalom. Fot. W. Suchta

ROMANTYCZNIE NA NARTACH

25 lutego na Czantorii rozegrano po raz czwarty Narciarski Romantyczny Zjazd Parami. Jest to nawiązanie do bardzo popularnego Biegu Romantycznego na bulwarach, przy czym romantycznie trzeba zjeżdżać na nartach. Podczas biegu uczestnicy trzymają się za ręce i w pierwszych zjazdach romantycznych był podobny regulamin. Okazało się jednak, że do takiego romantycznego zjazdu, gdy dwoje trzyma się za ręce, potrzeba sporych umiejętności. Poza tym, było to też trochę niebezpieczne, gdy w szranki stawali rzeczywiście zakochani, ale dość kiepsko jeżdżący. Dlatego obecnie konkuruje się w ten sposób, że pary pokonują slalom osobno, zaś liczy się łączny czas pary. Oczywiście startuje się o zmroku, by było bardziej romantycznie. Pary klasyfikuje się w kategoriach wiekowych, przy czym sumuje się łączny wiek pary.

W tym roku romantyczne współzawodnictwo zdominowali narciarze z Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria" wystawiając do rywalizacji 13 par, na ogólną liczbę 33 startujących. Widać bardzo romantyczne jest to stowarzyszenie.

Wyniki par - do lat 20: 1. Zuzanna Kostka i Kacper Walczak (SRS), 2. Karolina Zielonka z Brennej i Filip Bobrzyk z Górek Wielkich, 3. Amelia Warzecha i Daniel Krupiński (SRS), do lat 30: Jan i Małgorzata Szewieczek (SRS), 2. Kornelia i Michał Kieloch – Ligota, do lat 50: 1. Magdalena Baranowska (SRS) i Bartłomiej Pilch z Ustronia, do lat 70: 1. Dominika i Jerzy Pilch (SRS), 2. Agata Stec i Adam Deda (SRS), 3. Ewa Matuszyńska i Mateusz Matuszyński(SRS), do 90 lat: 1. Wiesława Kępińska i Krzysztof Kluz (SRS), 2. Magdalena i Jerzy Nieboras z Dzięgielowa, 3. Bogusław i Janina Hussar z Ustronia, powyżej 90 lat: 1. Magdalena Fober i Mirosław Kulis z Ustronia, 2. Anna Kaczmarek i Adam Kędzior (SRS), 3. Kornelia i Stanisław Kubica z Ustronia.

Puchary w kształcie serc trzem najlepszym w każdej kategorii wręczali: prezes Kolei Linowej „Czantoria" Czesław Matuszyński i sekretarz miasta Ireneusz Staniek. Zresztą I. Staniek też startował w romantycznym zjeździe ze swą córką Aleksandrą. Do podium zabrakło im kilkunastu sekund. **Wojsław Suchta**

agencja turystyczna Sahara
Ustroń, ul. Grażyńskiego 1c
(nad cukiernią „Bajka")
tel. 33 854 30 58
www.sahara.info.pl
OFERTY FIRST MINUTE
- wczasy krajowe i zagraniczne
- wycieczki objazdowe
- rejsy
- obozy, kolonie
- ubezpieczenia
Spełniamy najskrytsze marzenia.

To nie czerwony dywan podczas rozdania Oscarów, tylko zakończenie Zawodów o Maskotkę Ustronia. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

1.03 godz. 12.00 Miejski Konkurs Recytatorski dla Szkół Podstawowych, *MDK „Prażakówka", s. 7.*

10.03 godz. 15.00 Spotkanie z dr Wiesławem Londzinem – dyrektorem Instytutu Przemysłu Organicznego w Pszczynie, wiceprezesem Śląskiego Związku Pszczelarzy, *Muzeum Ustrońskie.*

Ustrońskie Spotkania Teatralne 2012:

14.03 godz. 10.00 Występ Laureatów VII Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych, *MDK „Prażakówka".*

15.03 godz. 18.00 „Wszyscyśmy z jednego szynela" – spektakl w wykonaniu Grupy Rafała Kmity (Kraków), *MDK „Prażakówka".* Cena biletu: 30 zł.

16.03 godz. 18.00 „Czterdziestka w opałach" – małżeńska komedia pomyłek w wykonaniu Katarzyny Żak, *MDK „Prażakówka".* Cena biletu: 30 zł.

17.03 godz. 18.00 „Pomysł na morderstwo" – spektakl w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyna, *MDK „Prażakówka".* Cena biletu: 30 zł.

SPORT

10.03 godz. 11.00 V Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy", *Góra Czantoria.*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Z listu radnego Tomasza Szkaradnika: *Ze zdumieniem przeczytałem w ostatnim numerze Gazety Ustrońskiej list anonimowej osoby, która była głęboko oburzona faktem, że spotkanie radnego z mieszkańcami odbyło się w salce parafialnej w Ustroniu Polanie. Chciałbym poinformować zainteresowanego oraz czytelników, że spotkanie to odbyło się na zaproszenie księdza Alojza Wencepla i poświęcone było głównie problematyce bezrobocia na terenie miasta (tym problemem zajmuje się od lat ksiądz Wencepel). (...) W okresie kadencji radnego spotykałem się z mieszkańcami w różnych miejscach: w budynkach użyteczności publicznej, a także w prywatnych mieszkaniach na zaproszenie mieszkańców zainteresowanych konkretnym zagadnieniem. Uważam, że na spotkanie z mieszkańcami każde miejsce jest dobre.*

* * *

Z życia redakcji: *Aparat telefoniczny chcemy przenieść do innego budynku, do którego zresztą podłączona jest sieć telefoniczna. Wydawałoby się prosta sprawa, najwyżej na kwadrans. Przełącza się i załatwione. Nie w TP S.A. Zaczyna się od wypełnienia podania, w którym nie wiadomo dlaczego telefon nazywa się urządzeniem końcowym. Może ma to mądrzej wyglądać. Gdy po dziesięciu dniach pytamy co też tam z naszym telefonem, przepraszam, urządzeniem końcowym słychać, z przerażeniem dowiadujemy się, że całą sprawą zajął się wywiad. Kamień z serca nam spada, gdy okazuje się, że to wywiad techniczny TP S.A. Ale co wywiad to wywiad, tym bardziej wywiad państwa w państwie. Lepiej nie zadzierać. Siedzimy więc cicho i czekamy. Mija właśnie pierwszy miesiąc.*

* * *

Drugi samochód, a właściwie mały autobus marki iveco kupił dla skoczków z klubu KS Wisła-Ustronianka w Wiśle ustroński przedsiębiorca Michał Bożek, właściciel Wytwórni Wód Gazowanych „Utronianka".(...) Na uroczystości przekazania był poseł Jan Szwarc,wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego Andrzej Solecki, przedstawiciele wiślańskiego klubu z prezesem Andrzejem Wąsowiczem i trenerami Janem Szturcem i Mirosławem Kędziorem. Był też świeżo po powrocie z Olimpiady w Salt Lake City trener kadry narodowej Apoloniusz Tajner z synem Tomisławem i członkiem kadry ustroniakiem Grzegorzem Śliwkę.(...) Sukcesu na olimpiadzie gratulowano trenerom i Janowi Małyszowi, ojcu znakomitego skoczka, reprezentanta klubu z Wisły. *Wybrała:* ***(mn)***

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Odśnieżanie dachów, usuwanie sopli, czyszczenie rynien, 511 297 900.

Pokój na dłużej wynajmę, 505 201 564.

Zaopiekuję się domem w zamian za mieszkanie Ustroń i okolice, 691 584 967.

Mieszkanie 3-pokojowe oraz kawalerka do wynajęcia na dłużej, 505 201 564.

Bezpłatnie rozliczamy PIT-y, 507 385 375.

OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW
GALERIA
RAMEX
43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 44
tel. 503 011 164
Lokalizacja: Centrum handlowe na „Brzegach" naprzeciw komisariatu Policji

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 72
(młyn, spichrze zbożowe)
tel. 783 661 145

DYŻURY APTEK

1-2.3	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
3-4.3	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
5.03	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
6.3	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
7-8.3	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

Uczyć się od innych

W wydawanych przeze mnie od kilku lat książeczkach na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, staram się zamieszczać m.in. złote myśli, cytaty, aforyzmy i przysłowia. Sam lubię czytać takie króciutkie teksty i wiem też, że lubią to również moi czytelnicy. Bywa, że krótkie zdanie daje wiele do myślenia, pozwala lepiej zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość czy samych siebie… Z takich myśli, zamieszczonych w ostatniej mojej książeczce, zwróciłem uwagę na słowa: „Zawsze możemy się czegoś nauczyć od kogoś innego."

Jest oczywiste, że jest czas, kiedy się uczymy. Wszak jest w naszym kraju obowiązek nauki szkolnej. Jest co prawda kwestią sporną, kiedy to nauczanie powinno się rozpoczynać, czy w wieku sześciu czy siedmiu lat, ale poza dyskusją jest sama konieczność uczenia się. Przyznam, że ani moja Żona ani ja, nie rozumieliśmy tych rodziców, którzy boją się posłać swe dzieci do szkoły w wieku sześciu lat. Dwaj z naszych trzech synów zaczynali naukę szkolną nie mając siedmiu lat, a nasze wnuczki też zaczynały chodzenie do szkoły mając sześć lat. Zresztą my sami byliśmy młodsi od naszych rówieśników, bo urodziliśmy się przy końcu roku… Zapewne nie tyle data urodzenia jest ważna, co dojrzałość dzieci, a wychodzi na to, że także i ich rodziców, do szkolnej nauki…

Zostawmy jednak zainteresowanym spór o termin rozpoczynania nauki szkolnej. Większość z nas ma bowiem ten problem za sobą. Wciąż jednak pozostaje kwestia codziennego uczenia się. Czy rzeczywiście mamy się uczyć zawsze? Może wystarczą owe lata nauki szkolnej. Przyznam, że sam mam ich wiele za sobą. Kiedy dodam naukę w szkole podstawowej i w liceum, a także jedne i drugie studia, to wyjdzie na to, że uczyłem się w szkole przez dwadzieścia lat… I chyba wystarczy… Wychodzi jednak na to, że nie wystarczy. Wiele z tego, czego uczyliśmy się w szkole już zapomnieliśmy. Inne wiadomości się zdezaktualizowały bądź okazały się nieprzydatne i niepotrzebne. Wiedza szkolna bywa też inna niż ta, która potrzebna jest w codziennym życiu. A do tego wciąż zmieniają się warunki naszego życia. Trzeba nieraz uczyć się życia na nowo. Trzeba nauczyć się korzystania z wciąż nowych wynalazków, stawać wobec nowych zadań i wyzwań. A więc uczyć się trzeba zawsze, przez całe życie… I pewnie to czynimy, choć może nie zawsze do końca, świadomie…

Powstaje pytanie: Od kogo mamy się uczyć i od kogo się uczymy? Zapewne od rodziców, wychowawców, nauczycieli, duszpasterzy i przełożonych. Ale coraz częściej naszymi nauczycielami bywają… nasze dzieci czy wnuki, choćby wtedy, gdy chodzi o obsługę komputera, telefonu komórkowego czy innego sprzętu… Sam, zresztą zawsze uważałem, że to nie tylko rodzice uczą i wychowują swoje dzieci, ale dzieje się to i w drugą stronę…

Zastanawiające jest jednak pytanie: Czy naprawdę od każdego człowieka możemy się czegoś nauczyć? Pewnie nie, jeśli chodzi o poszerzenie swej wiedzy czy umiejętności, o pozytywny wymiar uczenia się. Jednak uczenie się może polegać także na przyjęciu ostrzeżenia przed złym pokierowaniem swojego życia i zmarnowaniem go, czy naśladowaniem złych wzorców. Jest to dla przykładu problem dzieci alkoholików; czy mają się uczyć od swego ojca nadużywania alkoholu i niszczenia siebie czy mają odrzucić zły przykład i uniknąć zmarnowania siebie i swego życia.

Zresztą zawsze mamy się uczyć na dwa sposoby; przez przyjęcie pozytywnej, przydatnej wiedzy, naśladowanie dobrych przykładów i odrzucenie tego, co złe, niewłaściwe i szkodliwe. A mając to na uwadze możemy zgodzić się z tym, że od każdego człowieka możemy się czegoś nauczyć. Od jednych tego jak żyć a od innych tego, czego winniśmy w życiu unikać. Chodzi tylko o to, abyśmy zawsze dokonywali właściwego wyboru…

Jerzy Bór

FELIETON

Emerytura

Dopóki kierowaliśmy się w naszej zachodnioeuropejskiej cywilizacji podstawową zasadą, o której mowa jest w Ewangelii, że w życiu potrzeba tylko jednego („ Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego" Łk 10,40-42), wiedzieliśmy, że jedno jest potrzebne: uwierzyć, że Bóg nas kocha i wzrastać w miłości. Dopóki więc stosowaliśmy się do słów św. Augustyna: „Kochaj i rób co chcesz", było jasne, że od chrześcijanina wymaga się wyłącznie miłości. Gdzie jest miłość, tam nie potrzeba innych wymogów. W książce emerytowanego profesora historii Kościoła Uniwersytetu w Bostonie, Cartera Lindberga po tytułem: „Historia miłości w zachodnim chrześcijaństwie" czytam: „Według Lutra powołaniem chrześcijanina jest kochanie innych i służenie im, obojętnie gdzie Bóg go umieścił." A zatem: „kiedy ojciec zabiera się do roboty i pierze pieluchy albo podejmuje jakiegoś innego paskudnego zadania dla swojego dziecka, wówczas ktoś się śmieje z niego i ma za zniewieściałego głupca (…) Bóg razem ze wszystkimi aniołami i stworzeniami uśmiecha się, nie dlatego ze ojciec pierze dziecięce pieluchy, ale dlatego że czyni to pełen chrześcijańskiej wiary". Jeszcze, żyjący na przełomie XVI i XVII wieku św. Franciszek Salezy wyznał: „Kocham, jestem kochany, więc jestem".

Później racjonalistyczna filozofia, coraz śmielej odrzucała wiarę w Boga. I zaczęło się. Od tej chwili coraz to więcej myślano... o sobie i własnej wygodzie. Zapomniano o miłości i o praniu pieluch przez ojców. Rewolucja kulturalna z lat 60 ubiegłego wieku w swoim długim marszu do dziś trwającym zmieniła nasz świat zachodni. Jak czytam w książce francuskiego filozofa Christiana Godina „Koniec ludzkości": „Feministyczny slogan: *Kobiety, wasze brzuchy należą do was!* Rozstrzygnął kwestię. Człowiek wymyślił nie tylko ograniczenie narodzin, ale także niemożność rodzenia. Sam fakt, że nie myślimy już o trwaniu ludzkości jak o ważnym przedsięwzięciu, dowodzi, że kontynuacja rodzaju ludzkiego jest nam całkowicie obojętna".

Póki co, na razie nie następuje wymiana pokoleń. Brakuje młodych którzy mieliby pracować na coraz to większą liczbę dłużej żyjących emerytów. Cóż więc robią nasi przedstawiciele w parlamentach i rządach zachodniej Europy?

Nie patrzą wstecz, by wrócić do korzeni i zasady miłości w chrześcijaństwie, ba nawet nie chcą popatrzyć na przedstawicieli innych religii, którzy radzą sobie z przyrostem naturalnym, tylko dalej brną w swoim myśleniu dotychczasowym. Dlatego też nic nie przychodzi im do głowy, jak tylko jedna rzecz. Ano, jedynym działaniem jakie przychodzi nam do głowy, jest podniesienie wieku emerytalnego, to jest wieku przechodzenia na emeryturę.

U nas w Polsce robi się to z „wysoką kulturą", chciało by się rzec na „wysokich obcasach", czyli ...obcasowo!

Najpierw, bez żenady, minister finansów Jacek Vincent Rostowski wytłumaczył nam dlaczego konieczne jest podniesienie wieku przechodzenia na emeryturę, jak to ładnie ujął: „...by krócej trzeba było ją wypłacać." Potem zaczął się tłumaczyć, że nie to miał na myśli, bo chodziło mu o to, że jak dłużej trzeba będzie wypłacać emerytury, a nie ma kto na nie zapracować, to z konieczności, jak się wyraził, będą one głodowe. Tak, P.T. Czytelnicy, jak rząd nie przeforsuje podniesienia wieku przechodzenia na emeryturę już dzisiaj, to emerytury za trzydzieści lat będą głodowe i to będzie nasza wina. Przy tym wszystkim nasz minister finansów zataja przed nami fakt, że jak donoszą „nieżyczliwi" temu rządowi, podobno już za trzy lata zabraknie pieniędzy na emerytury i po raz pierwszy w historii świata trzeba będzie rozważyć, czy nie obniżyć emerytur. Ale, tym już być może nie będzie musiał zajmować się ten rząd.

Premier Donald Tusk (co do którego się pomyliłem, że będzie kierował się miłością), próbuje wymusić na parlamentarzystach posłuszeństwo w realizacji jego jedynego i tylko słusznego rozwiązania, jakim jest podniesienie wieku emerytalnego dla mężczyzn i kobiet (sic!) do 67 lat. Nie baczy więc premier na propozycje koalicjanta, ani na propozycje ewentualnych przyszłych koalicjantów, nie zgadza się na referendum w tej sprawie, ignoruje związkowców z „Solidarności", zupełnie nie słucha przedstawicieli partii opozycyjnych, tylko brnie do przodu …

Czym to się skończy dla nas?

Andrzej Georg

WSZYSCY DOJECHALI

Tylu widzów nie mają żadne zawody narciarskie w Ustroniu. Nic w tym dziwnego skoro startują najmłodsi. Stąd wzdłuż trasy zjazdu XI Zawodów Narciarskich o Maskotkę Ustronia, które odbyły się 26 lutego, dziadkowie i rodzice dopingujący swe pociechy. Sporo emocji, zwłaszcza wśród widzów, bo zawodnicy ze stoickim spokojem mijali bramki. Najpierw jak te bramki mijać, pokazały dwa Ustroniaczki na nartach. Potem ruszyli zawodnicy, a o ich determinacji niech świadczy, że wszyscy dojechali do mety, choć zdarzały się upadki. Co tam minuta straty, skoro jak na prawdziwej Olimpiadzie, nie liczyło się miejsce tylko uczestnictwo i ukończenie konkurencji, tym bardziej, że na mecie Ustroniaczki rozdawały czekolady.

Wyniki: zwycięzcy i miejsca dzieci z Ustronia (przy dzieciach z Ustronia nie piszemy miasta): rocznik 2009: dziewczynki: 1. Karolina Hławiczka, chłopcy: 1. Mikołaj Heczko, rocznik 2007: dziewczynki: 1. Anna Guzdek – Zaborze, chłopcy: Maciej Czerny – Skoczów, rocznik 2006: dziewczynki: 1. Milena Maćkowska – Dąbrowa Górnicza, chłopcy: 1. Szymon Ogiegło – Skoczów, 2. Mikołaj Śliwka, 3. Maciej Darowski, 4. Łukasz Cieślar, 5. Paweł Sztefek, 6. Wojciech Cieślar, rocznik 2005: dziewczynki: 1. Amelia Warzecha, 2. Helena Szawłowska, 5. Martyna Halama, 7. Martyna Tetera, chłopcy: 1. Leszek Latusek – Siemianowice Śląskie, 2. Kacper Zahraj, rocznik 2004: dziewczynki: 1. Julia Greene, 4. Natalia Kohut, 6. Victoria Jonszta, chłopcy: 1. Maksymilian Kamiński, 3. Jan Rydlewski, 4. Paweł Cholewa, rocznik 2003: dziewczynki: 1. Zuzanna Kostka, 2. Julia Wnuk, 3. Natalia Sobolewska, 6. Aleksandra Staniek, chłopcy: 1. Jakub Garmysz – Łódź, 2. Jakub Darowski, rocznik 2002: dziewczynki: 1. Sylwia Pichnar – Żory, 2. Agnieszka Bolik, chłopcy: 1. Daniel Krupiński, 2. Jan Szewieczek, 3. Dawid Hubczyk, 5. Grzegorz Hussar, 8. Dawid Kotwica, 11. Oskar Sztwiertnia.

Wszyscy startujący otrzymali maskotkę Ustroniaczka, przy czym trzech najlepszych nieco większe z medalami. Maskotki wręczał sekretarz miasta Ireneusz Staniek. Na zakończenie tradycyjnie wykonano pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników. Wypada też podkreślić ekspresowe tempo organizatorów. Od ostatniego przejazdu do honorowania uczestników nie minęło więcej jak 15 minut. Tekst i zdjęcia: **(ws)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.2.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 5.3.2012 r.